

Rada Miejska uchwaliła gminne pieniądze

Ci radni głosowali przeciw



Tomasz Szafran



Michał Wiatr



Andrzej Kania



Marcin Nieradka

28 grudnia radni uchwaliли projekt budżetu gminy na rok bieżący zaproponowany przez burmistrza. Niektórzy radni głosowali przeciw, czyli byli przeciwni przekazaniu środków na:

- 3 przedszkola, 10 szkół podstawowych, 3 gimnazja i liceum ogólnokształcące – 27.310.000zł
- dowozy dzieci do szkół – 664.000 zł
- stypendia uczniowskie dla dzieci – 110.000 zł
- dotację gminy dla niepublicznych żłobków i klubów dziecięcych - 50.000 zł
- pomoc społeczną dla rodzin będących w trudnej sytuacji finansowej – 13.183.000 zł
- dodatki do czynszów mieszkaniowych dla rodzin potrzebujących – 860.000 zł

- Nowogardzki Dom Kultury – 872.000 zł
- Bibliotekę Miejską i jej filie na terenach wiejskich – 853.000 zł
- Ochronę i opiekę nad zabytkami - 80.000 zł
- Program Profilaktyki i Promocji Zdrowia Dzieci i Młodzieży 87.000 zł
- Świetlicę Terapeutyczną „Promyk” – 120.000 zł
- Organizacje Pozarządowe – 662.000 zł
- utrzymanie (m.in.remonty) dróg w mieście i na wsi – 1.800.000 zł

ciąg dalszy str. 2

Z wielkim żalem i smutkiem przyjęliśmy informację, że 25 stycznia 2013 roku,
zmarł

śp. Roman Saniuk

nasz znakomity kolega i przyjaciel, wspaniały prawy człowiek, osoba lubiana i podziwiana

Radny Rady Miejskiej w Nowogardzie w latach 1994-2002 oraz 2010-2013

Członek Sojuszu Lewicy Demokratycznej

Opuściła nas Osoba bardzo nam bliska, Człowiek wielkiego serca, nasz serdeczny Przyjaciel.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie, wszystkim Bliskim i Przyjaciołom

składa Zarząd i Rada Miejsko-Gminna SLD w Nowogardzie

ciąg dalszy ze str. 1

Ci radni głosowali...

- fundusz sołecki – 340.000 zł
- remonty świetlic wiejskich – 296.000 zł
- budowę placów zabaw – 100.000 zł
- ochotnicze straże pożarne – 225.000 zł
- rozbudowę szpitala wraz z budową lądowiska dla helikopterów – 6.040.000 zł
- budowę odwodnienia i dróg dojazdowych do garaży przy ul. Zamkowej – 200.000 zł
- budowę ulicy Jana Pawła II – 552.000 zł
- budowę łącznika drogi od ul. Dworcowej do ul. 700-Lecia – 300.000 zł
- budowę chodnika z Nowogardu do Warnkowa – 320.000 zł
- budowę chodników przy ul. Wiejskiej – 223.000 zł
- przebudowę chodników przy ul. Wojska Polskiego – 300.000 zł
- projekt budowy drogi dojazdowej do planowanej strefy ekonomicznej – 50.000 zł
- projekt budowy chodników w Kulicach – 15.000 zł
- budowę placu zabaw przy Szkole Podstawowej nr 1 – 230.900 zł
- budowę placu zabaw przy ul. Zielonej – 70.000 zł
- projekt budowy „bocznego” boiska na stadionie ze sztucznej nawierzchni – 10.000 zł
- projekt budowy boiska wielofunkcyjnego na Osiedlu Bema – 10.000 zł
- projekt budowy bieżni lekkoatletycznej w Zespole Szkół Ogólnokształcących – 10.000 zł
- wymianę stolarki okiennej w Zespole Szkół Ogólnokształcących – 70.000 zł
- budowę nowego moła na plaży – 600.000 zł
- budowę kanalizacji deszczowej nad jeziorem – 210.000 zł
- kompleksową przebudowę świetlicy w Orzechowie – 760.000 zł
- przebudowę budynku gospodarczego na świetlicę w Sikorkach – 90.000 zł
- budowę oświetlenia drogowego (solarnego) w Żabówku i Kulicach – 236.000 zł
- budowę oświetlenia ul. Kowalskiej (od b.sądu do garaży) – 80.000 zł
- budowę oświetlenia ulicznego w Strzelewie – 20.000 zł

Natomiast Ci radni poparli przeznaczenie pieniędzy na ww. cele.



Bielida Antoni



Jurek Lech



Kozieł Czesław



Tandecki Jan



Wolny Marcin

Zastanówmy się, kogo wybrać za dwa lata. Kto służy naszej gminie i jej mieszkańcom, a kto przeszkadza i wkłada „kij w szprychy”, opóźniając rozwój naszej gminy?

Radny Gała przeciw mieszkańcom własnej wsi?

Jak powszechnie wiadomo, radny Bogumił Gała mieszka od dłuższego czasu w Kulicach. Tam też dwa lata temu zabiegał o głosy mieszkańców w wyborach samorządowych.

28 grudnia Rada Miejska w Nowogardzie przyjmowała budżet gminy na rok bieżący. Są w nim zaplanowane dwie ważne inwestycje dla Kulic. Pierwsza z nich to budowa oświetlenia ulicznego – lamp solarnych zasilanych energią słoneczną; druga - to projekt (dokumentacja) budowy bardzo potrzebnego chodnika. O obie inwestycje zabiegał **sołtys Piotr Jońca** wraz z mieszkańcami. I oba zadania zostały ujęte w tegorocznym budżecie gminy. Jest to wyjątkowo atrakcyjny budżet dla

Kulic. W ciągu jednego roku będą realizowane dwa zadania dla tej wsi.

Jakież było zdziwienie, kiedy to podczas głosowania nad budżetem radny Gała nie zagłosował „za”. Nie poparł budżetu, czyli nie poparł także tych inwestycji. Jak się wytłumaczy z tego mieszkańcom Kulic – jego sprawa, ale w historii samorządu chyba nie było sytuacji, kiedy radny nie popiera inwestycji dla własnego sołectwa.

To już drugie takie zachowanie radnego Gały. Kiedy Rada Miejska uchwa-

łała budżet na rok 2011 i ujęte w nim były pieniądze na budowę placu zabaw w Kulicach – radny głosował przeciw.

Podajemy te informacje, aby mieszkańcy Kulic, a także innych miejscowości, w których radny będzie za dwa lata zabiegał o głosy – wiedzieli czego mogą się po nim spodziewać. Pobierać 700 zł na rękę miesięcznie łatwo, ale podnieść rękę, aby poprzeć inwestycje dla własnej wsi, to już za ciężko. Wstyd.

Red.

Panie radny, już więcej na pana nie zagłosuję

Radny Michał Wiatr miesięcznie pobiera dietę (na rękę) 700 zł. Bierze niezależnie czy sesje i komisje rady odbywają się, czy nie. Jak powszechnie wiadomo, sesja zwoływana jest średnio raz w miesiącu, komisja też. Z tego wynika, że za każde posiedzenie trwające średnio 5 godzin radny bierze 350 zł. Idąc tym tropem można wyliczyć, że radny Wiatr za godzinę otrzymuje mniej więcej 70 zł na rękę.

Miałem nadzieję, że słono opłacany z naszych pieniędzy radny Wiatr będzie pracował rzetelnie. Jakiś czas temu, na jednym z portali internetowych ukazał się materiał prasowy, że w pasie drogi wojewódzkiej podlegającej bezpośrednio Zarządowi Dróg Wojewódzkich w Koszalinie, a pośrednio marszałkowi województwa pojawiła się dziura. Dziura spowodowana była obniżeniem się dwóch (słownie dwóch) płytek chodnikowych. Natychmiast pojawił się radny Wiatr, który zadeklarował, że „podjedzie tam zaraz, sprawdzi i postara się pomóc”.

Spodziewałem się, że radny osobiście sprawę załatwi. W końcu bierze niemałe pieniądze. Oczywiście z tym problemem należało udać się na rozmowy do właściciela drogi, czyli Zarządu Dróg Wojewódzkich do Koszalina (koszt biletu ok. 10 zł) lub do filii ZDW w Stargardzie Szczecińskim (koszt biletu podobny). Z niecierpliwością oczekiwałem na informację radnego Wiatra z przebiegu rozmów z zarządcą drogi. Niestety radny obiecał, że pomoże i... widać, chyba szkoda mu było na bilet do Stargardu lub Koszalina. Niestety, nie otrzymałem także informacji,

czy radny telefonował do tych instytucji, lub wysłał fax (koszt też niewielki w porównaniu do diety, jaką bierze), albo mała (darmowo).

Radny za swoją pobraną dietę ograniczył się jedynie do przekazania sprawy burmistrzowi Nowogardu, czyli napisał do niego pismo, które wręczył na sesji. Pewnie burmistrz to załatwi, bo to drobiazgi i radny Wiatr będzie się chwalił, jakim to on nie jest zbawcą gminy, bo wyprostował dwie płytki chodnikowe. Jednak nie o to tu chodzi. Za 700 zł miesięcznie mieszkańcy mają prawo oczekiwać, że radny weźmie się na poważnie do pracy, a nie tylko będzie przekazywał sprawy burmistrzowi.

Radny Wiatr wstawił się jeszcze kilkoma innymi wnioskami (oczywiście do burmistrza), m.in.: aby zamontowano ławeczki przy stawie na os. Radosława, czy wycięto kilka drzew. Są to sprawy naprawdę dużego kalibru i bardzo istotne dla gminy.

Jako mieszkaniec i wyborca stawiam więc pytania: panie radny, gdzie jest spełnienie pana obietnic wyborczych. Obiecywał pan, że chce m.in.:

- zwiększenia liczby miejsc w przedszkolach,
- monitoringu miasta,
- pracy dla wszystkich, aby młodzi ludzie nie musieli emigrować.

Pisał pan: „Mam wiedzę i siłę do działania, wiem co trzeba zmienić i jak to zrobić!!!”

To wszystko można znaleźć na stronie internetowej: <http://wspolny-nowogard.pl/index.php?action=artykul&id=40>

Po dwóch latach pytam:

O ile zwiększył pan liczbę miejsc w przedszkolach i jak pan to zrobił?

Gdzie jest obiecany monitoring miasta? Jako mieszkańcy wiemy, że burmistrz zainstalował monitoring części Placu Wolności oraz opracował koncepcje monitoringu Placu Szarych Szeregów oraz terenów nad jeziorem. Jestem przekonany, że burmistrz to zrealizuje. Ale gdzie są realizacje pańskich obietnic, co pan zrobił i jak?

Gdzie jest praca dla wszystkich? Zakład pracy na 140 stanowisk obecnie buduje w Słajsinie przewodniczący Związku R XXI Antoni Bielida, będący jednocześnie przewodniczącym Rady Miejskiej wraz z drugim przedstawicielem (delegatem) naszej gminy w tym związku - burmistrzem Robertem Czaplą. Na inwestycje pozyskano z Unii Europejskiej ponad 70 mln zł. Ale gdzie stworzone przez pana miejsca pracy? Chętnie się tego dowiem i przekażę mieszkańcom te informacje.

Panie radny Wiatr, dwa lata temu głosowaliśmy na pana całą rodziną. Obiecał nam pan wiele: że Wspólny Nowogard to młodzi ludzie, bezpartyjni, którzy od razu po wyborach wezmą się do pracy. Dziś, po upływie połowy kadencji z przykrością muszę stwierdzić, że słowa pan nie dotrzymał. Dlatego też nie będziemy na pana głosowali w kolejnych wyborach za dwa lata.

zawiedziony wyborca

Rząd się wyżywi

W czasach kryzysu i zaciskania pasa Państwa na wydatki socjalne, minister Rostowski zatrudnił ósmego swojego zastępcę. Na takim stanowisku zarabia się ok. 14 tysięcy zł miesięcznie, czyli ok. 180 tys. zł rocznie (biorąc pod uwagę 13-tą pensję). W ciągu 4-letniej kadencji rządu PO-PSL, tylko to stanowisko może kosztować ponad 720 tys. zł.

Jak podają media, nowopowołany wiceminister Janusz Cichoń nie wie jeszcze, co będzie robił.

NASZ PROFIL

Przeczytałeś - nie wyrzucaj - przekaż dalej

SLD w obronie działek



Trybunał Konstytucyjny 11 lipca zakwestionował 23 przepisy ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, w tym m.in. ustawowe podstawy funkcjonowania Polskiego Związku Działkowców i jego przywileje. Większość z zakwestionowanych przepisów przestanie obowiązywać po 18 miesiącach od dnia ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw. Zgodnie z decyzją TK od razu po opublikowaniu straci moc artykuł, który nakazuje Skarbowi Państwa i samorządom przekazywanie PZD w nieodpłatne użytkowanie gruntów stanowiących ich własność, jeżeli są one przeznaczone w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego, pod rodzinne ogrody działkowe. Wyrok Trybunału dotyczy ponad 966 tysięcy działek o łącznej powierzchni ponad 43 tysiące hektarów.

Działkowcy obawiają się, iż zapisy, które miałyby wejść w życie po wyroku TK uderzą w działkowców, bo niektóre Gminy tylko czekają na uwolnienie tych terenów, bo deweloperzy mają duże zakusy na te grunty. Działkowcy boją się, że utracą prawo do gruntów i możliwość korzystania z działek, które dla wielu osób są jedynym źródłem rekreacji i relaksu.

Pamiętajmy, że w tworzenie ogrodów i znajdujących się na działkach obiektów swoją pracę włożyło kilka pokoleń.

Już za rok zacznie obowiązywać wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 11 lipca, który zakwestionował dużą część przepisów ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Za kilkanaście miesięcy „ochrona nad działkowcami zostanie zdjęta”, samorządy przejmą ogrody działkowe, działkowcy będą musieli płacić podatki, na co nie wszystkich będzie stać, ale też nie wszystkie samorządy będą zainteresowane utrzymaniem ogrodów - część

z nich już rozważa ich sprzedaż deweloperom, firmom, które mogłyby zapłacić dużo większe pieniądze niż działkowcy.

SLD ma już gotowy projekt nowej ustawy o działkach. Projekt uwzględnia zalecenia wyroku Trybunału Konstytucyjnego i dopuszcza możliwość zakładania i tworzenia ogrodów działkowych oprócz Polskiego Związku Działkowców także przez inne podmioty.

Jeden z bardzo trudnych zapisów proponowanej ustawy to zapis o opłatach. W publicznych dyskusjach pojawiają się kwoty 2 do 4 tysięcy złotych rocznie. Projekt SLD taką wysokość odrzuca - większość działkowców to emeryci i renciści!

Dobrze się stało, że TK nie zakwestionował zapisu mówiącego, że jeżeli samorząd korzysta ze specustawy chce prowadzić inwestycje na terenach działkowych to jest zobowiązany wskazać pod działki nowe tereny. Ten zapis jest w nowej ustawie autorstwa SLD.

Warto podkreślić, że projekt prezentowany pod szyldem SLD to jednak Sojusz chce by był to projekt społeczny, uwzględniający potrzeby działkowców i przez działkowców sygnowany.

Działacze SLD prezentowali swój projekt na spotkaniach z działkowcami całej Polski. Spotkanie z Grzegorzem Napieralskim było także w Nowogardzie w dniu 11 listopada 2012 r. Przedstawiamy zdjęcia z tego spotkania.



NASZ PROFIL

Przeczytałeś - nie wyrzucaj - przekaz dalej

Lewica wspiera bibliotekę w Wyszomierzu

W czwartek, 6 grudnia, na Mikołaja, przedstawiciele Sojuszu Lewicy Demokratycznej przekazali książki dla filii biblioteki publicznej w Wyszomierzu. Znalazły się wśród nich dzieła takich autorów, jak: Ignacy Kraszewski, Lew Tolstoj, Adam Mickiewicz, Aleksander Fredro, Juliusz Słowacki, czy Victor Hugo.

Biblioteka publiczna w Nowogardzie posiada swoje filie m.in. w: Wierzbicinie, Żabowie i Wyszomierzu. W ostatnim czasie władze samorządowe gminy, wspólnie z mieszkańcami Wyszomierza przeniosły tę ostatnią do odnowionych pomieszczeń, wyposażonych w nowy system ogrzewania. Korzystają z niej także mieszkańcy Długoleki i Olchowa.

W październiku i listopadzie Sojusz Lewicy Demokratycznej

nej w Nowogardzie zorganizował wewnętrzną zbiórkę książek wśród swoich członków. Delegacja w składzie: Iwona Mańkowska, Robert Czapla, Marcin Wolny przekazała je właśnie do odremontowanej biblioteki w Wyszomierzu. W ten sposób instytucja wzbogaciła się o ponad 250 tytułów, m.in.: wszystkich dzieł Henryka Sienkiewicza w twardej oprawie. Poza kanonem polskiej literatury i lekturami szkolnymi, nie zabrakło także pozycji lekkich.

Miłej lektury czytelnikom, życzą członkowie Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Red.

Komentarz do sondażu Instytutu Homo Homini

Opublikowany pod koniec stycznia 2013 r. sondaż Instytutu Homo Homini dla „Rzeczpospolitej” pokazuje jak mityczna jest lista Kwaśniewskiego i realna lista SLD z 16 procentowym poparciem.

16 proc. to przekroczenie magicznej bariery 15 proc., o co Sojusz walczy od wielu lat. Kolejne badania potwierdzają, że SLD umacnia swoją pozycję na scenie politycznej. Sondaż pokazuje również, że bez SLD na lewo od Platformy Obywatelskiej, nie da się zbudować żadnej alternatywy wobec rządzącej konserwatywno-liberalnej koalicji PO-PSL. Zadziwiające jest jednak to, że tylko 4 procent niezdecydowanych wyborców mobilizuje inicjatywa polityczna pod patronatem A. Kwaśniewskiego. SLD może równie dobrze

sam zawalczyć o poparcie tych wyborców.

SLD może współpracować z Aleksandrem Kwaśniewskim, ale nie musi. Nie musimy kupować sobie doświadczenia, kompetencji i wiarygodności.

Najpierw chciano przykleić nas do Ruchu Palikota, teraz próbuje się przykleić Ruch Palikota do nas. W Ruchu Palikota bliżej nam do Wandy Nowickiej, niż do samego Janusza Palikota. Sondaż z końca stycznia pokazuje również, że Ruch Janusza Palikota i Marka Siwica nie istnieje. A SLD nie ma zamiaru podawać im kroplówki.

Jeżeli jednak konkurencyjna wobec SLD lista w wyborach do PE powstanie, to będziemy z nią rywalizować. SLD jest suwerenną partią polityczną i nikt nie będzie narzucać

nam tego, z kim i w jakiej formule mamy współpracować.

Historia konkurencyjnych inicjatyw wobec SLD, takich jak SDPL, Partia Demokratyczna, LiD, czy Centrolewica pokazuje jedno. Ich nie ma – SLD jest. Dokładanie w ten sam sposób, jak dziś, promowano kiedyś te inicjatywy. SDPL miał ok. 20 procent w pierwszym sondażu poparcia, także przed wyborami do Parlamentu Europejskiego. Po kilku miesiącach uzyskał kilka procent poparcia i nie przekroczył progu wyborczego. Warto z tego wyciągnąć właściwe wnioski.

Jerzy Jabłoński

Przewodniczący Rady Powiatowej SLD w Goleniowie

Komentarz do bieżących wydarzeń

Głosowanie ws. W. Nowickiej

Janusz Palikot otrzymał bolesną lekcję polityki. Na własnej skórze mógł się przekonać, czym się różni PR od polityki. Palikot podjął decyzję o wycofaniu poparcia dla Wandy Nowickiej po to, żeby jednego dnia znaleźć się w serwisach informacyjnych. To było krótkowzroczne działanie. Janusz Palikot nie skonsultował swojego zamiaru odwołania W. Nowickiej wcześniej z innymi klubami w parlamencie i kluby ostatecznie nie podzieliły jego punktu widzenia.

Tak jak J. Palikot nie zdjął krzyża z sali sejmowej i nie zalegalizował marihuany, tak samo nie potrafił skutecznie odwołać Wandy Nowickiej. A w polityce liczy się skuteczność. Z tego ostatecznie wyborcy rozliczają polityka. Na ile potrafi przeprowadzić swoje obietnice przez parlament i wprowadzić je w życie.

Dziś Sejm swoją decyzją otoczył „koronem sanitarnym” klub Ruchu Palikota. Sejm nie pozwolił na to, ażeby z sali sejmowej zrobić cyrk, a z procedur i obyczajów parlamentarnych teatrzyk Pana Palikota. Decyzja w sprawie nie odwołania Wandy Nowickiej przez Sejm, jest dezaprobatą wobec psucia procedur i obniżaniu kultury politycznej.

Budżet UE

Zaprobowany budżet UE to dobra wiadomość dla Polski, ale zła dla Europy. Dobra dla Polski, bo otrzymamy tyle środków ile mogliśmy w obecnych warunkach. Zła dla Europy, bo Europa zamiast zwiększać swoje nakłady w budżecie, będzie miała ich mniej do dyspozycji. A to oznacza, że trudniej będzie Unii wydobyć się z kryzysu gospodarczego.

Potwierdza to stanowisko szefów największych frakcji w Parlamencie Europejskim (konserwatystów, socjaldemokratów, liberałów i zielonych), w którym wyrazili oni swój sprzeciw wobec przyjętej propozycji budżetu UE. Ich poglądy są zbliżone z tym, o czym mówią europejscy socjaliści, że budżet powinien skupiać się na: promowaniu wzrostu gospodarczego i inwestycji w UE i przyczynianie się w ten sposób do wychodzenia Europy z kryzysu.

Tak samo jak kibicowaliśmy premierowi w trakcie szczytu UE, tak samo uważnie będziemy patrzeć na sposób i efektywność gospodarowania środkami z Unii Europejskiej. Brak wykorzystanych środków na kolej, czy problemy z ich wydatkowaniem na drogi, pozwalają postawić znak zapytania o to, czy ta ekipa będzie potrafiła skorzystać z tej szansy.

6 stycznia 2013 roku - minęło sto lat od dnia urodzenia Edwarda Gierka, byłego I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach i I sekretarza Komitetu Centralnego partii. Działacze sosnowieckiej Federacji Młodych Socjaldemokratów chcą, by rok 2013 został przez ich Radę Miejską ogłoszony Rokiem Edwarda Gierka. Argumentują, że w okresie jego rządów w Polsce nastąpił znaczący rozwój Sosnowca.

100 lecie urodzenia Edwarda Gierka



Co Pan o tym sądzi? Pytamy Jerzego Jabłońskiego byłego starostę powiatu goleniowskiego z Nowogardu, obecnie przewodniczącego Rady Powiatowej Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Goleniowie.

Jerzy Jabłoński - Myślę, że nastąpił nie tylko znaczący rozwój Sosnowca gdzie Gierek się urodził, ale też całego kraju. W ostatnich latach daje się zauważyć wzrost popularności Edwarda Gierka, czego dowodem może być fakt, że w Sosnowcu zostało zawiązane także Społeczne Ogólnopolskie Stowarzyszenie im. Edwarda Gierka. Również kilka szkół ubiega się o nadanie jego imienia.

Red. Tak ale Polacy bardzo różnie oceniają jego dekadę.

Jerzy Jabłoński - Zauważa się jednak wzrost ocen pozytywnych. Jak każda ocena tak i te zależą od doświadczeń i poglądów politycznych osób, biorących udział w badaniu, a przede wszystkim od perspektywy czasowej, jaka dzieli nas od danego wydarzenia.

Ostatnio czytałem, że w połowie grudnia 2012, jedna z pracowni badań opinii publicznej przeprowadziła sondaż w 10 największych aglomeracjach w Polsce na temat „Jak ocenia Pan(i) okres rządów Edwarda Gierka”. Pozytywnych odpowiedzi było 43,9%. Negatywnie okres ten oceniło 23,3% badanych. Natomiast 32,7% pytanych nie miało zdania. Można więc powiedzieć, że Edward Gierek cieszy się dzisiaj znacznie lepszą opinią, niż gdy odchodził od władzy.

Red. Czym to należy tłumaczyć?

J.J. Czas pracował na jego korzyść.

Z przemian ustrojowych i własnościowych w Polsce, a więc zmiany socjalizmu na kapitalizm skorzystało zaledwie 20% mieszkańców naszego kraju, którym żyje się bardzo dobrze. Ale 80% Polaków, w tym także ci co aktywnie walczyli o zmianę systemu uważa, że sprawy w Polsce poszły w złym kierunku. Dlaczego? Obrazują to liczby świadczące o poziomie życia Polaków pod koniec 2012 roku. Realna średnia renta netto 470 zł, 880 zł realna średnia emerytura netto i 1.420 zł realna średnia płaca netto 1.700.000 osób nie objętych ubezpieczeniem zdrowotnym. 5 mln bezrobotnych bez prawa do zasiłku czyli poza rejestrem urzędów pracy. Blisko dwa miliony bezrobotnych pobierających średni zasiłek 534 zł netto. 320 000 bezdomnych. Dwa miliony emigrantów, którzy musieli wyjechać za pracę w latach 2007-2012. 370 000 dzieci niedożywionych. 13 500 000 osób żyjących poniżej minimum biologicznego. Przyjmuje się tutaj kryteria ONZ, według których dzienny wydatek na utrzymanie 1 osoby w rodzinie nie przekracza 2,5 \$ USA. Ostatnio poziom życia w Polsce ocenili Anglicy. Okazało się, że z 23 miejsc w latach 70-tych spadliśmy obecnie na 43 miejsce. Czy to nie sprzyja powracaniu pamięcią do tego okresu? Ale to jeszcze nie wszystko.

Red. Tak, średnie zarobki Polaków też należą do jednych z najniższych w Unii Europejskiej

J.J. To prawda ale mamy za to najdroższe w Europie autostrady i najdroższe opłaty za przejazd nimi. Najdroższą energią elektryczną. Najwyższe ceny za gaz w Unii Europejskiej. Najwyższe prowizje bankowe i najwyższy w UE % na pożyczki. Najdroższe w Europie opłaty za internet i połączenia telefoniczne. Najdroższe leki w Unii Europejskiej. Najdroższe opłaty za naukę i przedszkola. Myślę, że są to główne przyczyny, które skłaniają wielu Polaków do powrotu myślami do tamtych czasów.

Red. Dlaczego lata 1972 - 1975 w pamięci wielu Polaków zachowały się jako najlepsze i najbogatsze w całym okresie istnienia PRL, a także III RP?

J.J. Pod rządami ekipy Gierka, a ściślej mówiąc, w pierwszym 5-leciu gierkowskiej dekady, nastąpił 40% wzrost realnych dochodów ludności połączony ze stabilnym, umacniającym się bezpieczeństwem socjalnym. Miało miejsce pełne zatrudnienie, gwarantowane intensywną modernizacją i rozbudową przemysłu oraz rolnictwa. Nastąpił „wielki skok” inwestycyjny. Przystąpiono do budowy Huty Katowice, kopalni węgla brunatnego w Bełchatowie i węgla kamiennego w Zagłębiu Lubelskim, oraz Portu Północnego w Gdańsku. W tym samym czasie poczyniono starania mające na celu poprawę warunków bytowych społeczeństwa. Zaczęły rosnać płace i spożycie. W latach 1970-1975 zwiększyła się liczba zarejestrowanych samochodów osobowych (z 480 tys. w 1971 r. do 1mln 80 tys. w 1975 r.). Rozpoczęto wówczas masową produkcję małodrożowego Fiata 126p na licencji włoskiej w zakładach w Warszawie, Tychach i Bielsku - Białej. Zbudowano trasę szybkiego ruchu z Warszawy do Katowic. Przystąpiono do odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie.

Nastąpiło rozszerzenie ubezpieczeń zdrowotnych i emerytalnych praktycznie na całą ludność w tym wiejską. Do tego dochodzi jeszcze rekordowy pod względem ilości, choć skromny pod względem standardu, wzrost budownictwa mieszkaniowego (wybudowano 2,5 mln mieszkań, w których obecnie mieszka 10 mln ludzi). Pod tym względem było to chyba najlepsze 5-lecie w polskich dziejach.

Pamięć o tym okresie zaczyna być źródłem trwałej społecznej nostalgii, zwłaszcza dla ludzi, którzy na przemianach ustrojowych nie tylko nie zyskali ale wręcz dużo stracili. Myślę, że dyskusja na temat tego okresu będzie się jeszcze toczyć, niezależnie od tego, co sądzić o samym pomysłem „ogłoszenia roku Gierka” zaproponowanym przez Młodych Socjaldemokratów. Taka jest bowiem wymowa faktów, roczniki statystyczne, rzetelna analiza realiów geopolitycznych owych czasów, czy pamięć pokoleń wreszcie.

Red. Rozwój gospodarczy był możliwy m.in. dzięki kredytom zaciągnię-

tym w bankach zachodnich na początku lat siedemdziesiątych.

Tak, ale dużo za te pieniądze zrobiono. Przykłady podałem odpowiadając na poprzednie pytanie. Co byśmy prywatyzowali po 90-tym roku gdyby nie ten wielki boom inwestycyjny? Zresztą teraz Polska też jest zadłużona, a zadłużenie sięga 50 proc. PKB. I jeszcze nie tak dawno wskazywano, że jesteśmy zieloną wyspą w UE. Za czasów Gierka zadłużenie wynosiło około 10 proc. PKB.

Red. Jak Pan osobiście wspomina te czasy?

J.J. Wcale się nie dziwię, że to właśnie młodzi ludzie chcą teraz rozmawiać na ten temat. Był to przecież czas szczególnie ważny dla młodego pokolenia z tzw. wówczas wyżu demograficznego. W 1972 r. ukończyłem L.O w Nowogardzie. Moje koleżanki i koledzy w większości podjęli studia, które były za darmo, przy nie wielkiej odpłatności za akademiki. Ja musiałem tą decyzję odłożyć na kilka lat. Nie pozwalała na to moja sytuacja rodzinna. Zmarł mi ojciec kiedy byłem jeszcze uczniem drugiej klasy L.O. Zostałem sam z mamą i młodszą o 5 lat siostrą. Mama wkrótce zachorowała i musiała korzystać z wózka inwalidzkiego. Na mnie spoczywał obowiązek opieki nad najbliższymi i nie mogłem opuścić domu. Po skończeniu szkoły średniej bez większych problemów podjąłem pracę w Urzędzie Powiatowym (Nowogard był wówczas powiatem). Wspominam okres lat 70-tych jak najlepiej, każdy kto chciał miał pracę, mógł się spełniać i realizować swoje plany. Budowano nowe mieszkania. Powstało zupełnie nowe centrum Nowogardu. Osiedla mieszkaniowe Bema-Leśna i Radosław. Rozbudowywały się i powstawały nowe zakłady pracy w mieście i na wsi. Było ich kilkadziesiąt i zatrudniały kilka tysięcy ludzi. Tylko Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego (dawna nazwa PBO), które było wykonawcą większości inwestycji, zatrudniało ponad 700 pracowników. Wybudowano Nowogardzki Dom Kultury,

Bibliotekę, Przychodnię Zdrowia, drogi, ulice i wiele innych obiektów. Dawało to szansę na dalszy rozwój miasta i gminy.

Red. Sukcesy ekipy Gierka były jednak krótkoterminowe.

J.J. Tak duży rozwój nie wszystkim się zapewne podobał zarówno w kraju jak też za granicą. Schyłkowi kadencji Edwarda Gierka towarzyszyło załamanie gospodarki, a przy tym częste strajki. Niewydolność Polski stawała się jasna. 1 lipca 1980 roku ogłoszono podwyżki żywności, a w szczególności mięsa, wędlin, co wywołało oburzenie i liczne strajki. Władza była za słaba, nie miała poparcia i uległa protestującym, spełniając ich postulaty ekonomiczne. A to sprzyjało inflacji, co tym samym pogłębiało kryzys gospodarki. Obok postulatów czysto ekonomicznych, czy gospodarczych, zaczęły się żądania natury politycznej.

W sierpniu 1980 r. Edwarda Gierka zmuszono do ustąpienia z funkcji I sekretarza PZPR. Tak zakończyła się dekada Gierka.

Rok później w ramach „rozliczeń wewnętrznych” został całkowicie z partii usunięty. 13 grudnia 1981 r. wprowadzono stan wojenny. Zdelegalizowano Solidarność, a jej działaczy internowano. Internowany został także Edward Gierek. Ponadto w ramach represji pozbawiono go emerytury, i do końca życia utrzymywał się z renty pobieranej z Belgii, gdzie pracował w okresie swojej młodości. Zmarł w lipcu 2001 r. Pochowano go w Sosnowcu.

Red.: Najgorsze lata dla większości społeczeństwa i gospodarki polskiej przysły już 10 lat po zakończeniu dekady Gierka.

J.J.: Demontowanie i dewastowanie gospodarki polskiej zwane prywatyzacją, zaczęło się po wyborach parlamentarnych 1989 roku. Wynik wyborów był sukcesem Solidarności – 60% wyborców oddało swój głos na kandydatów wystawionych przez Komitet Obywatelski

„Solidarność”. Wdrażanie reform rozpoczęto od wyrzucenia na bruk pół miliona pracowników PGR-ów i całkowitego zniszczenia ogromnego majątku tych gospodarstw. Na fali prywatyzacji postanowiono zniszczyć przemysł państwowy, uspołeczniony, a także spółdzielczy i rzemieślniczy, jeśli tylko stał na przeszkodzie wdrożenia dzikiego kapitalizmu. Mechanizm tych szkodliwych dla Polski działań był prosty.

Najpierw zjawiali się eksperci i doradcy. Zachód dobrze wiedział, że za rządzenie nad Wisłą wzięli się rządni szybkiego wzbogacenia amatorzy. Eksperci i doradcy zaczęli, więc doradzać, jak - nie naruszając realnej wartości fabryk, przedsiębiorstw i całych branż - obniżyć ich cenę w papierach, bilansach i wycenach. Najskuteczniejszą metodą było doprowadzenie firmy do bankructwa, a potem sprzedanie za grosze. Metoda ta stosowana była i jest jeszcze dzisiaj.

W ten sposób poszły za symboliczną złotówkę wybudowane w okresie PRL-u, całkiem rentowne polskie fabryki, przedsiębiorstwa produkcyjne, domy handlowe, hotele, sanatoria, kopalnie, stocznie, statki i co tylko miało jakąś trwałą wartość. Całą tę finansową „hucpę” opisał po latach amerykański ekonomista polskiego pochodzenia, prof. Kazimierz Poznański w książce pod wiele znaczącym tytułem; „Wielki przekręt”.

Red.: Dziękuję za rozmowę.

Od redakcji:

Kazimierz Poznański w swojej książce prowokuje i szokuje. Krytykując z pasją kolejne polskie rządy za wyprzedaż majątku narodowego zagranicznym inwestorom, stawia polską transformację w całkowicie nowym, nieoczekiwanym świetle. Można się z nim zgadzać lub nie, ale na pewno nie można zignorować. Książka jest fascynującą lekturą dla wszystkich, którzy interesują się polskimi przemianami napisał Dariusz Rosati, członek Rady Polityki Pieniężnej.

Dziękuję za rozmowę.

NASZ PROFIL

Przeczytałeś - nie wyrzucaj - przekaz dalej

SLD - noworoczne spotkanie przyjaciół

W dniu 1 lutego w gościnnej restauracji „Kamena” spotkali się nowogardzcy członkowie SLD by złożyć sobie noworoczne życzenia. Przybyli także zaproszeni goście - Dariusz Wieczorek były szef Zachodniopomorskiego SLD i obecnie przewodniczący klubu radnych SLD w Sejmiku Zachodniopomorskim, Arkadiusz Majkowski rzecznik prasowy Zarządu Wojewódzkiego partii, członkowie Rady Powiatowej oraz radni z Goleniowa, Maszewa i Przybiernowa. Była także liczna grupa Młodych Socjaldemokratów z przewodniczącym Pawłem Lembasem.

Początek spotkania to podniosłe ale pełne zadumy minuty wspomnień o tych, których już nie ma wśród nas - wspomniano przewodniczącą Związku Emerytów i Rencistów, b. radną Alinę Ochman, radnego Rady Miejskiej i zarazem szefa

Gminnej Komisji Rewizyjnej Romana Saniuka, członka Stowarzyszenia „Pokołonia” Stanisława Gibkiego oraz Bogusława Mieleńczuka – b. radnego, członka Zarządu Miasta i Gminy, a także przedstawiciela gminy Nowogard w Sejmiku Samorządowym Województwa Szczecińskiego.

Krótkie powitalne przemówienie wygłosił burmistrz Robert Czapla podsumowując udany rok dla gminy Nowogard, szereg inwestycji, w tym najważniejszą, którą realizuje lewica w samorządzie – rozbudowa nowogardzkiego szpitala. – *Przez prawie 20 lat nikt nie miał pomysłu na rozbudowę szpitala. Jako lewica dotrzymujemy obietnic wyborczych, że dla nas najważniejsze jest życie i zdrowie mieszkańców i prowadzimy największą w historii gminy inwestycję. Możemy być dumni*

z tego, że dzięki SLD szpital jest rozbudowywany i tą inwestycję doprowadzimy do końca – mówił R. Czapla.

Życzenia noworoczne przybyłym złożyli Dariusz Wieczorek i Przewodniczący Rady Miejskiej Antoni Bielida, wzniesiono toast za pomyślność w Nowym 2013 Roku!

Przez lata działalności w jednej partii zawiązują się więzy przyjaźni więc podczas takiego spotkania można z przyjaciółmi o wszystkim - i to było wyraźnie widać!

Takie spotkania cementują przyjaźnie i umacniają wspólne działania, tworzą zespół o którym śmiało można powiedzieć, że ma wspólny cel i dąży do jego realizacji

I ja tam byłem..., a to co słyszałem i widziałem cieszy mnie.

tekst i foto SD





Tak oceniamy naszych samorządowców

Mieszkańcy naszej gminy na bieżąco mogą oceniać naszych samorządowców: burmistrza Roberta Czapłę oraz radnych. Taką możliwość stworzył portal internetowy www.dobrzypolitycy.pl

Jest to sondaż obiektywny, nie przeprowadzany na zlecenie którejkolwiek partii politycznej. Mieszkańcy widząc pracę, zaangażowanie w sprawy gminy, oraz postawę naszych włodarzy oddają głos w internecie. System sam na bieżąco oblicza średnią ilość oddanych głosów na dane nazwisko.

Wyniki sondażu podajemy poniżej.

Najwyżej oceniani politycy

Lp.	Nazwisko i imiona polityka	Funkcja	Startował z	Ocena
1.	Czapla Robert Antoni	Burmistrz	KOMITET WYBORCZY SOJUSZ LEWICY DEMOKRATYCZNEJ	5.28
2.	Saniuk Roman Mieczysław	radny gminy	KOMITET WYBORCZY SOJUSZ LEWICY DEMOKRATYCZNEJ	4.70
3.	Bielida Antoni	radny gminy	KOMITET WYBORCZY SOJUSZ LEWICY DEMOKRATYCZNEJ	4.53
4.	Jurek Lech Józef	radny gminy	KOMITET WYBORCZY SOJUSZ LEWICY DEMOKRATYCZNEJ	4.50
5.	Wolny Marcin	radny gminy	KOMITET WYBORCZY SOJUSZ LEWICY DEMOKRATYCZNEJ	4.11
6.	Kozieł Czesław	radny gminy	KOMITET WYBORCZY SOJUSZ LEWICY DEMOKRATYCZNEJ	4.10
7.	Paśko Rafał Marcin	radny gminy	KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW NOWOGARDZKIE FORUM SAMORZĄDOWE	2.68
8.	Laskowski Mieczysław	radny gminy	KOMITET WYBORCZY POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE	2.67
9.	Augustynek Robert Bogusław	radny gminy	KOMITET WYBORCZY POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE	2.52
10.	Kubicki Jerzy	radny gminy	KOMITET WYBORCZY POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE	2.47
11.	Saniuk Stanisław Michał	radny gminy	KOMITET WYBORCZY POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE	2.42
12.	Bociarski Michał Jan	radny gminy	KOMITET WYBORCZY POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE	2.39
13.	Kolanek Paweł Mikołaj	radny gminy	KOMITET WYBORCZY POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE	2.23
14.	Krzywania Marek	radny gminy	KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW NOWOGARDZKIE FORUM SAMORZĄDOWE	2.13
15.	Szpilkowski Rafał Marek	radny gminy	KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW WSPÓLNY NOWOGARD	1.59
16.	Marcinkowski Cezary Dominik	radny gminy	KOMITET WYBORCZY PLATFORMA OBYWATELSKA RP	1.59
17.	Kania Andrzej	radny gminy	KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW WSPÓLNY NOWOGARD	1.58
18.	Wiatr Michał Grzegorz	radny gminy	KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW WSPÓLNY NOWOGARD	1.52
19.	Gała Bogumił	radny gminy	KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW WSPÓLNY NOWOGARD	1.45
20.	Szafran Tomasz	radny gminy	KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW WSPÓLNY NOWOGARD	1.12
21.	Nieradka Marcin Michał	radny gminy	KOMITET WYBORCZY PLATFORMA OBYWATELSKA RP	1.00

Powiat Goleniowski

Praca w starostwie tylko dla członków PO?

Wiele miesięcy temu z pracą w Starostwie w Goleniowie rozstał się dotychczasowy Sekretarz Powiatu Ryszard Bulowski – mieszkaniec Nowogardu. W momencie powołania do życia powiatów, 14 lat temu, współtworzył strukturę Powiatu Goleniowskiego i zdaniem bardzo wielu osób robił to bardzo dobrze do chwili zwolnienia.

I od wielu miesięcy na to stanowisko nie powołano nikogo. Pełniącą obowiązki (p.o.) Sekretarza została dotychczasowa szefowa wydziału kadr i administracji Anna Stępień-Buryszek. Nie będziemy porównywać kompetencji, wiedzy i doświadczenia Bulowskiego i Buryszek, bo to inna kwestia. Nie mniej jednak starosta goleniowski Tomasz Stanisławski (PO) do dziś nie powołał nikogo na stanowisko Sekretarza. Anna Stępień-Buryszek pozostaje dalej pełniącą obowiązki.

Na jednej z ostatnich sesji Wiceprze-

wodniczący Rady Powiatu Czesław Siwek znając kuluary sprawy zapytał starostę: - ***Dlaczego tak długo powiat nie powołuje sekretarza? Czy żeby zostać sekretarzem, a przestać być tylko p.o. trzeba mieć legitymację PO?***

Pytanie Wiceprzewodniczącego Rady Powiatu wzbudziło liczne komentarze na sesji powiatu, bowiem nie od dziś wiadomo, żeby pracować w powiecie trzeba mieć legitymację bądź być sympatykiem PO. W ostatnim roku wiele osób bez tej legitymacji lub posiadających inną, zo-

stało zwolnionych pod przykrywką reorganizacji urzędu.

Dziwi również fakt rugowania z pracy w starostwie ludzi z Nowogardu. Niebawem będą pracować tam tylko ludzie z Goleniowa. Co na to Wicestarosta Kulnicz, który też jest już co prawda mieszkańcem Goleniowa, ale został wybranym radnym powiatu z Nowogardu i deklarował, że interesów swojego miasta będzie bronił? Co na to pozostali radni PO i PSL wybrani z Nowogardu?

Palikot to nie lewica

KRZYSZTOF GAWKOWSKI

Ruch Palikota jest partią liberalną. Taka partia Polsce się przyda. Może być sojusznikiem **lewicy** przy wprowadzaniu reform obyczajowych. Ale samą **lewicą** nie jest – pisze polityk **SLD**.

Janusz Palikot – człowiek zagadka, niczym pielgrzym poszukujący wiernych postanowił głosić prawdę. Jaką? Swoją! Uznał, że dziś jest lewicowcem. W efekcie słyszymy co rusz spekulacje na temat „zjednoczenia **lewicy**”. To niekończąca się opera mydlana. Tymczasem określenie Ruchu Palikota mianem ugrupowania lewicowego należy uznać co najmniej za nadużycie. Tak naprawdę Ruch Palikota jest integralną partią liberalną, łączącą w swoim programie liberalizm światopoglądowy z liberalizmem gospodarczym.

Liberalizmu światopoglądowego Palikota uzasadniać nie trzeba. Na tym polu jest wiarygodny. Co prawda przed laty wydawał skrajnie prawicowy „Ozon” i przysięgę w Sejmie zakończył słowami „tak mi dopomóż Bóg”. Każdy ma jednak prawo do zmiany swoich poglądów i swego Boga. Zostawmy to, co było, zajmijmy się tym, co jest. Przyjrzyjmy się bliżej poglądom gospodarczym głoszonym przez Ruch Palikota.

W interesie najbogatszych

Już w kampanii wyborczej Palikot swój program gospodarczy oparł na starym neoliberalnym postulat Platformy „3 x 15”, tyle że zmodyfikował je do postaci „3 x 18”. Ruch Palikota proponował więc wprowadzenie liniowego podatku PIT, liniowego podatku CIT i liniowego podatku VAT na poziomie 18 proc. Zwróćmy uwagę na postulat liniowego VAT. Oznaczałby on drastyczną podwyżkę cen żywności i leków, co uderzyłoby najbardziej w osoby o najniższych dochodach. Także odbiorcy kultury byłiby rozczarowani kolejną podwyżką cen książek i czasopism.

Jak pokazało w swoim raporcie Centrum Analiz Ekonomicznych CenEA, realizacja programu gospodarczego Ruchu Palikota byłaby relatywnie najbardziej korzystna dla 10 proc. najzamożniejszych Polaków. Ta grupa straciłaby na niej 1,2 proc. dochodów. Koszt zrównoważenia budżetu zostałaby przerzucony na gospodarstwa najuboższe, straciłyby one 15,5 proc! Dosyć dziwna forma podziału obciążeń podatkowych jak na partię mieniącą się lewicową...

Jeśli uznamy, że najważniejszą kwestią polityczną jest w dzisiejszym świecie odpowiedź na pytanie o rozłożenie kosztów wychodzenia z kryzysu, to Palikot – po-

dobnie jak Platforma Obywatelska – proponuje, ażeby kosztami wychodzenia z kryzysu obciążyć osoby najuboższe i klasę średnią. Innych odpowiedzi udziela **SLD**, który chce podwyżki podatków dla osób o najwyższych dochodach. Raport wspomnianego Centrum Analiz Ekonomicznych pokazuje, że na realizacji programu Sojuszu skorzystałoby obywateli z niższych decyli dochodowych.

Bez złudzeń w głosowaniach

Ruch Palikota po wejściu do Sejmu bynajmniej nie zmienił swojego liberalnego nastawienia gospodarczego. Najlepszym przykładem jest tutaj głosowanie w sprawie wydłużenia wieku emerytalnego do 67. roku życia, co przyczyni się do dalszego osłabienia pozycji pracowników na rynku pracy. Posłowie Ruchu Palikota głosowali również przeciwko zorganizowaniu referendum w sprawie podniesienia wieku emerytalnego.

Za dyskwalifikujący lewicowość Ruchu Palikota należy uznać stosunek tej partii do podniesienia płacy minimalnej. **SLD** od lat współpracuje ze związkami zawodowymi na rzecz ustanowienia płacy minimalnej na poziomie 50 proc. średniego wynagrodzenia. Ruch Palikota sprzeciwia się tym postulatom.

Za skandaliczne uznajemy także głosowanie posłów Ruchu Palikota nad projektem ustawy wprowadzającym podatek od transakcji finansowych. Kolejny raz wracamy do pytania o to, kto zapłaci koszty wychodzenia z kryzysu... Należy również dodać, że podatek od transakcji finansowych jest sztandarowym postulatem europejskiej **lewicy**. Przejętym skądinąd przez Komisję Europejską i popieranym przez rządy Francji i Niemiec. Szacuje się, że wprowadzenie go na poziomie całej Unii mogłoby przynieść nawet 100 mld wpływów rocznie. Nie mówiąc o przeciwdziałaniu spekulacji na rynkach kapitałowych, które były jedną z przyczyn obecnego kryzysu.

Wyznawcy Thatcher

Momentem symbolicznym było przejście do Ruchu Palikota posła Platformy Łukasza Gibały. Już po nim Gibała w wywiadzie udzielonym „Rzeczpospolitej” stwierdził: „Gdyby Tusk był jak Thatcher, to ja byłbym dziś w Platformie. Ona powstawała właśnie po to, by być jak Thatcher. To tak, jakby do władzy doszedł Palikot i zapomniał o wszystkich swoich postulatach światopoglądowych, które tworzyły tożsamość tej partii, tak jak projekty liberalne tworzyły tożsamość PO”.

Przynajmy, że Margaret Thatcher jest dosyć osobliwą patronką dla polityka partii nazywanej przez media mianem „lewicowej”. W jednym aspekcie Gibała trafnie ulokował swoje polityczne uczucia. Zaraz po przejściu do ugrupowania Janusza Palikota stwierdził: „Podoba mi się model amerykański, gdzie do polityki idą ludzie bogaci”. Nie trzeba dodawać, że **lewica** od swego zarania zwalczała przekonanie, iż polityka to sfera aktywności zarezerwowana dla zabezpieczonych finansowo dżentelmenów...

To Gibała prezentował na październikowym Kongresie Małych i Średnich Przedsiębiorstw najważniejsze propozycje gospodarcze Ruchu Palikota. Najbardziej kuriozalnym postulatem była propozycja dobrowolności opłacania składek ZUS przez przedsiębiorców. To propozycja cofająca nas do czasów sprzed reform kanc-

lerza Bismarcka. Gdzieś do krainy utopijnych marzeń Janusza Korwin-Mikkego.

Jeśli dodamy do tego postulat obniżenia o 30 proc. pozostałych składek na ZUS, to otrzymamy widmo totalnego krachu polskiego systemu ubezpieczeń społecznych. Demontaż kręgosłupa nowoczesnego państwa opiekuńczego i cofnięcie Polski do czasów, w których – cytując Thatcher – „społeczeństwo nie istnieje”.

Oczywiście Palikot ma prawo zgłaszać podobne postulaty. Powinien być to jednak ostatni dzień, w którym ktokolwiek nazywa jego ugrupowanie mianem **lewicy**. Są to bowiem postulaty na prawo nie tylko od **SLD**, ale i na prawo od PSL, PiS i PO.

Nic dziwnego, że na płaszczyźnie europejskiej Ruchowi Palikota najbliższą do Porozumienia Liberalistów i Demokratów na rzecz Europy (ALDE). W latach 2004–2009 w szeregach tej grupy zasiadali europosłowie Unii Wolności. Nie jest przypadkiem, że lider europejskich liberałów Guy Verhofstadt gościł na krakowskim kongresie Ruchu Palikota. Skądinąd drugim honorowym gościem był słynący ze swojej społecznej wrażliwości Andrzej Olechowski...

Powiedzmy wprost – Ruch Palikota jest partią liberalną. Powiedzmy więcej – taka partia liberalna Polsce się przyda. Może być sojusznikiem **lewicy** przy wprowadzaniu reform obyczajowych. I tyle. Skończmy jednak z maskaradą i określaniem ugrupowania Palikota mianem **lewicy**.

Owszem, socjaldemokraci i liberałowie mogą współpracować w kilku sprawach. Doskonałym przykładem jest sprzeciw wobec naporu skrajnej prawicy. Stare hasło z czasów Frontu Ludowego „Maszerujemy oddzielnie, uderzamy wspólnie” jest tutaj bardzo na czasie.

Ale o żadnym współtworzeniu jednej formacji nie może być mowy. Dlaczego? Odpowiedź jest banalnie prosta. Dzieli nas to, co najważniejsze – program, wizja państwa. **SLD** chce koszty wychodzenia z kryzysu dzielić sprawiedliwie, przede wszystkim obciążyć nimi osoby najzamożniejsze. Ruch Palikota jest zwolennikiem odmiennej koncepcji. Tych dwóch programów nie

da się skleić. Nie da połączyć się ognia z wodą.

Liczy się program

W poważnej polityce liczą się przede wszystkim programy, nie zaś osobiste sympatie, antypatie. W polityce to, czy komuś z kimś dobrze rozmawia się przy winie, jest zdecydowanie mniej ważne niż to, jakie obie strony mają pomysły w kluczowych kwestiach, a do takich zaliczam sprawę podatków, redystrybucji. Jeśli jedna partia chce obniżyć podatki osobom najlepiej zarabiającym, a druga podwyższyć, to nie jest to najlepsza rekomendacja do tworzenia wspólnej formacji politycznej! Jest to okoliczność wykluczająca polityczną współpracę.

Marek Siwiac, odchodząc z **SLD** i zbliżając się do Ruchu Palikota, wybrał zbliżenie do obozu liberalnego. Ma do tego pełne prawo. Niech tylko poniesie pełne konsekwencje swojej decyzji.

Zjednoczmy lewicę! **SLD** jest partią otwartą na współpracę ze wszystkimi siłami **lewicy** społecznej. Przede wszystkim ze związkami zawodowymi, ruchami lokatorskimi, środowiskami **lewicy** akademickiej, ruchami antyfaszystowskimi i z wszystkimi partiami odwołującymi się do socjaldemokratycznej lub socjalistycznej platformy programowej. Tych wszystkich ruchów, inicjatyw jest w Polsce multum, są niesłychanie żywotne, inspirujące, i można tylko ubolewać, że wciąż znajdują się w cieniu, są pomijane przez media głównego nurtu. Myślę, że współpraca na **lewicy** dałaby wiele i im, i **SLD**. I przede wszystkim – Polsce.

Z liberałami pozostają nam tylko okazjonalne akcje. Ale, oczywiście, jeśli ktoś w Ruchu Palikota poczuje, że bliżej mu do programu socjaldemokratycznego niż liberalnego, to drzwi Sojuszu cały czas pozostają otwarte.

Informacja o autorze | **KRZYSZTOF GAWKOWSKI**, Autor jest sekretarzem generalnym **Sojuszu Lewicy Demokratycznej**

NASZ PROFIL

Przeczytałeś - nie wyrzucaj - przekaz dalej

W Polsce gaz będzie najdroższy

Jak podają ogólnopolskie media, Polskę ominie obniżka cen gazu dostarczanego nam przez Gazprom.

Klienci z Zachodu otrzymają prawie 9-procentową bonifikatę i zamiast 400, zapłacą około 370 dolarów za 1000 metrów sześciennych gazu. Natomiast my,

którzy zaskarżyliśmy Gazprom do unijnego trybunału, będziemy płacić około 490 dolarów za 1000 metrów sześciennych. Najwięcej w całej Unii Europejskiej.

Obecny rząd (PO-PSL) widać bardzo dba, byśmy nie mieli tak dobrze, jak nasi sąsiedzi.

Red.

S6 ekspresowa droga niezgody

Kilka tygodni temu w Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego w Szczecinie, odbyły się wspólne obrady Komisji Rozwoju, Promocji i Współpracy Międzynarodowej Województwa Zachodniopomorskiego i Komisji Strategii, Rozwoju i Polityki Przestrzennej Województwa Pomorskiego. W porządku obrad znalazły się dwa ważne dla naszego regionu tematy:

Rola miejskich obszarów funkcjonalnych w rozwoju regionów (nowa polityka miejska).

Pas nadmorski w planach przestrzennych – droga ekspresowa S 6.

Najwięcej emocji wzbudziła budowa drogi ekspresowej S6 głównie za sprawą kontrowersji związanych z ustaleniem nowego śladu, czyli nowej trasy, w odebraniu od dotychczasowej drogi krajowej DK6 łączącej obecnie Szczecin i Gdańsk. Już dwa lata temu mieszkańcy Mostów protestowali przeciw projektowanemu przebiegowi trasy S6. Od kilku lat protestują w sprawie budowy drogi mieszkańcy Lęborka. Tzw., niechciany, wariant południowy zdaniem protestujących jest katastrofalny dla miasta. Jego zrealizowanie oznacza wycięcie ogromnych obszarów lasów, wyburzenie około 41 domów, na realizacji trasy ucierpi w różny sposób ponad 500 instytucji i małych firm.

W części zachodniopomorskiej protestowali samorządowcy w Białogardzie. Jest to zrozumiałe, ponieważ odsunięcie głównej drogi tranzytowej od Białogar-

du o 40 km spowoduje jego marginalizację, zmniejszy zainteresowanie potencjalnych inwestorów. Dotyczy to także wielu innych miejscowości które dotknie „marginalizacja transportowa” a przez to także cywilizacyjna. Są to m.in. Rymań, Gościno, Karlino, Biesiekierz oraz powiat białogardzki i świdwiński.

160 km drogi krajowej stanie się drogami gminnymi. Przejdą na utrzymanie gmin. Potrzebne będą środki na remonty, odśnieżanie i utrzymanie zimowe oraz oświetlenie. Gminy sobie z tym problemem nie radzą. Widać to na przykładzie trasy S3 (Szczecin – Gorzów). Tam „uwłaszczono” była drogą krajową kilka gmin. Zimą lepiej unikać „starej trójki”. Pewnie podobnie będzie i u nas.

Tak bardzo uczęszczana przez mieszkańców kilku powiatów droga do Koszalina stanie się bardziej niebezpieczna zimą z powodu np. słabego odśnieżania. Obniżenie rangi trasy spowoduje zmniejszenie częstości niezbędnych remontów. Pomimo budowy nowej nitki, latem na dotychczasowym odcinku tej trasy wzmożony będzie ruch tranzytowy

z południa Polski. Samochody ciężarowe chcąc uniknąć płatnej drogi ekspresowej będą także rozjeżdżać drogi gminne. Tak może być również na drodze do Koszalina. Obserwuję to dzisiaj również na przykładzie trasy S3.

Mogłoby się wydawać, że pomysł na inwestycję jest prosty. Należy dostosować drogę krajową nr 6, do parametrów drogi ekspresowej na odcinku od węzła Goleniów do początku obwodnicy Słupska, z wyłączeniem istniejącego odcinka północnej obwodnicy Nowogardu i projektowanej obwodnicy Koszalina i Sianowa. Tak się jednak nie stało. Wybrano wariant drogi S6 o łącznej długości 182,940 km od Goleniowa do początku obwodnicy Słupska z wykorzystaniem istniejącej trasy - 22,61 km tj.12,35% całej trasy. **Nowy przebieg S6 to aż - 160,33 km tj. aż 87,65% całej inwestycji.**

O dalszych konsekwencjach tej inwestycji już za tydzień. *Proponowane nową trasą przebiegi w żaden sposób nie nawiązują do latami opracowywanych strategii.*

Jerzy Kotłęga

Za nasze pieniądze kupują sobie gazetki

Mimo kryzysu, urzędnicy państwowi pracujący w agencjach rządowych, kupują z naszych pieniędzy prasę, niewiele mającą wspólnego z ich zadaniami służbowymi.

Jak podaje portal tvp.info pracownicy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego zamówili m.in.: „Twój przegląd stomatologiczny” i „Magazyn Pielęgniarki Położnej”, natomiast Ministerstwo Finansów m.in.: „Bieganie”.

Pracownicy resortu Jarosława Gowina (PO) do czytania zamówili sobie: „Bibliotekarza” i „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”. Ciekawe tytuły zamówiła Służba Wywiadu Wojskowego: „Gaz, Woda i Technika Sanitarna”, „Dobre

Wnętrze”, „Książki. Magazyn do Czytania”.

Bez komentarza.

Red.